

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Poznań, d. 18. Grudnia. — Donoszą nam z Grodziska, że tam się zawiązało pod d. 6. towarzystwo pedagogiczne polskie dla miasta i okolicy, złożone z księży i nauczycieli. Towarzystwo przyjęło za podstawę statutu towarzystwa pedagogicznego centralnego w Poznaniu. Do dyrekcji wybrano księdza Kluka i nauczycieli Kasprowicza i Wiśniewskiego. — W samym zaś mieście Grodzisku utworzyło się towarzystwo obywatelskie, do którego przystęp każdemu otwarty co popiera zasady ludowe i narodowość polską. Ponieważ kilku Niemców i Żydów okazało się przyehylnymi i Polakom i zasadom wyznawanym przez towarzystwo, przeto ich przyjęto do towarzystwa. — Z wielu stron donoszą nam o nadużyciach, jakich się dopuszczają niektórzy urzędnicy po prowincyi, wbrew przepisom prawa. I tak sąd ziemsko miejski w Inowrocławiu, którego dyrektorem jest p. Stefaniusz, nie przyjmuje skarg w polskim języku. Przed kilku tygodniami zaś znaglił tenże sąd panią Bogucką w Bąbolinie przez exekutora do stawienia się w sądzie, ponieważ wezwania do niej napisanego po niemiecku przyjąć nie chciała, oświadczając, że tylko po polsku napisane rozporządzenia przyjmuje, a których żądać ma prawo. Zdaje się, że sąd inowrocławski uważa kraj ten za utworzony dla siebie i że dowolnie sobie tłumaczy wyraźne prawo co do wydawania rozporządzeń i czynności w języku polskim. — Z mogilnickiego zaś powiatu donoszą, że tameczny landrat obsyła żandarmów po wsiach i wzywa włościan do siebie, ażeby podpisywali adres do króla z podziękowaniem za konstytucyą i za rozpędzenie sejmu, mówiąc przytem, że tu chodzi o to, czy chcą należeć do Prusaka lub do Moskala. Wieśniacy atoli ostrożniejsi zapytują swych plebanów co to znaczy, a objaśnieni wracają do domów, pozostawiając landrata z zapytaniami zawieszonymi. — Z Kościańskiego jakiś obywatel bardzo nas ubawił w gazecie polskiej num. 224., bo się kłopotuje niezmiernie o to, iż na konstytucyi nadanej przez króla pruskiego, nie podpisał się i książę pruski, i utrzymuje dalej, że wprzód wywalczyć należy narodowość, a potem wolność. Dowodzi, że Niemcy nawet nadaliby nam najobszerniejszą wolność, gdybyśmy się wyrzekli polskości. Zapytujemy sz. obywatela, czy mogą rozdawać wolność Niemcy, której sami nie posiadają, czy wolność się nadaje, czy bierze, czyliż narodowość bez wolności nie jest trupem bez duszy, wiarą bez uczynków? Rzeczy to są dawno jasno wyłożone i dowiedzione, jak można jeszcze po pismach publicznych taką niewiadomość okazywać.

Berlin, dn. 20. Grudnia. — Reakeya nieprzystając na odniesionych zwycięstwach, przeniosła swe działania w kola sądowe, a gdzie tylko znajduje jakiego liberalnego deputowanego, który wytrwał aż do ostatniej chwili przy zgromadzeniu narodowym pruskiem w Berlinie, tego ściga żądlem i stara się wypłoszyć z kół nawet sądowych. Wczora donieśliśmy, że tajny najwyższy trybunał w Berlinie wezwał swego członka tajnego radcę Waldecka, dzielnego reprezentanta ludu w zgromadzeniu narodowym, ażeby gdzieindziej kroki swe pokierował, a nie śród dawniejszych swoich towarzyszy. Teraz sąd główny raciborski protestuje przeciw swojemu prezesowi Kirchmanowi, równie i ziemstwo kredytowe, ponieważ nie może patrzeć okiem obojętnym, aby ich synowie, powiększej części auskultatorowie w owym sądzie, mieli pracować pod takim zwierzchnikiem, który się opierał rozporządzeniom rządu, i obstawał za zgromadzeniem narodowym, jako członek tegoż. Idąc za tak pięknym przykładem sąd główny w Bydgoszczy, przesłał adres do króla wydrukowany w Staatsanzeigerze num. 230. przeciw swemu prezesowi Gierke byłemu ministrowi, ażeby król uwolnił tenże sąd od hańby zasiadania pod takim przełożonym, który śmiał wiązać się aż do ostatniej chwili ze zgromadzeniem narodowym, które nie chciało słuchać króla Jmci rozkazów i uchwalilo niepłacenie podatków. Sędziowie ci bydgoscy powiadają, że nie widoki korzyści, ale honor ich nieskazitelnym wymaga po nich wystąpienia przeciw takiemu przełożonemu, a jeżeliby król Jmci nieprzychylił się do ich proźby, wówczas przynajmniej niech dozwoli wytoczyć śledztwo prezesowi Gierke, aby się prawu stało zadosyć, bo na

nim wielka cięży zbrodnia. — Pod dniem dzisiejszym ogłosił jen. Wrangel rozporządzenie, że niewolno nikomu w Berlinie i dwumilowej jego okolicy nosić czerwonych kokard, czerwonych piór i wszelkich oznak czerwonej rzplitej, tudzież zawieszać lub nosić czerwonych chorągwi po miejscach publicznych w czasie stanu oblężenia miasta, bo w razie przeciwnym przekraczający to rozporządzenie uwięzionymi zostaną. — Mimo spokojności panującej w kraju, wciąż coraz bardziej powiększają wojsko, a na zakupienie koni dla armii wyznaczono 1 milion talarów.

Frankfurt, dn. 16. Grudnia. — Namiestnik rzeszy uwolnił od obowiązków na jego własne żądanie ministra spraw wewnętrznych Antoniego Schmerlinga, podobnież podsekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych Józefa Würtha, i posła przy dworze angielskim Wiktora Adriana.

Lubo Gagern z trybuny nie niewspomniał o tem, który wydział w ministerstwie objąć zamysła, to niewątpia jednakże, iż zapewne zarząd spraw zagranicznych z prezesostwem gabinetu będzie połączony. Pewną jest rzeczą, że nowe obrady nad kwestyą austryacką i zmodyfikować się mające ułożenie §§. 2. i 3. głównymi były warunkami jego wstąpienia do ministerstwa. Też spraw wewnętrznych obejmie, według domysłu, Hergenbahn, który z Berlina powrócił.

Wczoraj w towarzystwie wieczornem u pełnomocnika pruskiego, ministra Camphausena, wystąpienie Schmerlinga było jednem z główniejszych przedmiotów rozmowy. Wszyscy prawie zgodzili się na to, że położenie rzeczy w chwili obecnej zmusiło go do kroku tego. — Gagern, w którego ręce Schmerling teki obie złożył, rozpocznie spawowanie ministerstwa wnioskiem w kwestyi austryackiej. — Na doniesienie, że Dania zamierza załogę wojskową na wyspie Alsen o 8000 ludzi powiększyć, minister wojny rzeszy niemieckiej wydał, jak słyhać, rozkaz, aby ilość odpowiednią wojska niemieckiego ściągnąć na granicę holsztyńską, aby na wszelki przypadek być gotowym.

Münster, dn. 14. Grudnia. — Oprócz przyaresztowanych tutaj głównych członków kongressu demokratycznego, zwożą zewsząd obwinionych o udział w organizowaniu czynnego oporu zbrojnego, w jaki opór bierny zalecony przez zgromadzenie narodowe zmienić zamierzano. Wyraźnie ztąd widać, jak demokracja daleko rozgałęzioną i zorganizowaną była. Nawet w owym konserwatywnym kraju münsterskim prawie w każdym miasteczku jest klub demokratyczny. Z Horstmar przywieziono tutaj aktuaryusza Wiedenbrück, prezesa tamecznego klubu demokratycznego; w Telgte dwóch nauczycieli jednego katolickiego drugiego żydowskiego aresztowano i tutaj sprowadzono, w Dülmen komendanta tamtejszego gwardyi obywatelskiej do więzienia wtrącono. W Warendorf obaj komissarze sprawiedliwości przy tamecznym sądzie ziemsko miejskim ustanowieni także do odpowiedzialności pociągniętymi zostali. Oprócz tego wieśniaków wciągnięto do śledztwa, którzy jako posłannicy wezwania do powstania i nieopłacania podatków dla spieszojszego upowszechnienia konno rozwozili. Lecz i z innych części Westfalii przywieziono tutaj przyaresztowanych, w Dortmund nauczyciela wyższego przy gymnazyum tamtejszem i inspektora dworca kolejnego, byłego kapitana Mirbacha uwięziono, przy którego aresztowaniu podobno robotnicy kolei żelaznej zbiegli się w zamiarze oporu tak, że gwardya obywatelska przeciw nim wystąpić musiała, z Soest kanonika Schmitza. Dzisiaj jeszcze wieczorem trzech więźniów przywiozą.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 17. Grudnia. — Pogłoska o odejździe arcy księżnej Zofii niepotwierdza się, owszem księżna postanowiła nieopuszczać ukochanego syna swego w chwili obecnej, w której właśnie może najwięcej rady potrzebuje. Osoby, które miały sposobność bliżej poznać arcyksiężną, niemogą się dosyć na opowiadać o jej nadzwyczajnej przebiegłości dyplomatycznej. — Artykuły umieszczane w dziennikach półurzędowych każą wnosić, że pieniądze papierowe Kossutha po zdobyciu Węgier nie będą

miały żadnego znaczenia, jako niemające potwierdzenia królewskiego. Dziwią się jednak, że niepojawia się żadne oświadczenie kategoryczne ze strony rządu. Kupcy wolą podobno, że im towary leżą, niż mają przyjmować węgierskie noty bankowe. — Baron Schlehta, znany pod nazwiskiem autorskim «Camille Hell» pospół z pewnym fabrykantem wosku skazany został wyrokiem sądu wojennego na szubienicę, jednakże ks. Windischgrätz ulaskawił go na 12letnie więzienie w twierdzy. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych wydany do wszystkich prezesów kraju jest godnym uwagi. Myśl główna w nim się przebijająca dowodzi, że zasady ministerstwa wszędzie powinny być w życie wprowadzone i urzędnicy wszyscy mają je podzielać. Tak stoi dosłownie: Każdy urzędnik, który rozumie, że nie może przyłączyć się do kierunku ministerstwa, albo się niezdatnym do tego pokazać, ma być z urzędu oddalonym. — Wyrok ogłoszony wczoraj na 23letniego chłopaka, dotknął publiczność całą bardzo nieprzyjemnie. Za to, że w szynkowni z szyderstwem gadał o niektórych osobach znaczących i generałom odgrażał, został osądzony o 8letnie więzienie w twierdzy w ciężkich okowach. Ze względu na przestępstwo kara ta zbyt jest surową, i rychłej czy później postępowanie podobne zamieni lekkomyślność w nienawiść, pogardę lub zemstę. Zapewniają, że gubernator Welden miał się podobno dać słyszeć, że wie dobrze o tem i przewiduje, iż w Wiedniu dość jeszcze krwi popłynie. Jeżeli tak, generałowie może zdążą ukryć się po za szeregami bagnatów, ale czy lud austriacki miałby mieć tak krótką pamięć, aby niejednemu urzędnikowi cywilnemu nie miał potem przypomnieć, i podziękować za troskliwość i skwapliwość około przywrócenia pokoju i porządku dawnego? — Spodziewają się, że za kilka dni wojska nasze Presburg obsadzą, bo jak się zdaje, nieleży wcale w planie Madziarów, aby się tu mieli długo trzymać. Z drugiej strony wojska nasze miały znaczne zrobić postępy i obsadzić Marmarosch, lecz niezawsze pewnie im się tak powodzi, jak buletyny nasze ogłaszają, a szczególnie w czasach ostatnich przedzierają się wieści nienajpomyślniejsze. — Minister finansów, kiedy mu oświadczone obawę z powodu nastąpić mającego rozwiązania izb, odpowiedział, iż ta jest nieuzasadnioną, gdyż toby było nie stosownem w terażniejszych stosunkach dla Austrii.

Wiedeń, dn. 18. Grudnia o 4. godzinie wieczorem. W tej chwili nadeszła wiadomość, że Presburg obsadziło dziś z rana wojsko austriackie. Wojska węgierskie się cofnęły.

Od granicy węgierskiej, dn. 15. Grudnia. — Na nieszczęście znowu stoimy na granicy Szląska pod Jabłonką i obsadziliśmy drogi komunikacyjne do Węgier. Nasz korpusik mały szczęśliwie dotarł przez Cae, Neustadt aż do Budatinu nad Wagą, lecz agitacje polityczne wymagały, abyśmy w tych miastach dłużej nieco pozostali, co dało czas nieprzyjacielowi do zebrania sił swoich za Wagą pod Sibein. Spotkaliśmy go zatem 11. Grudnia przygotowanego pod Budatinem, dobrze opatrzonego w artylerię, i w przewyższającej nas sile. Jednakże zmusiliśmy go do odwrotu spiesznego za Wagę, ale nie mogliśmy dokazać tego, aby most zebrany przez Wagę naprawić pod ogniem baterji całej, i debuszować na równinę rozległą ku Silein, gdzie nas natychmiast 3 bataliony powiększanej części piechoty regularnej i stosowna ilość jazdy napadły. Poprzestaliśmy na przepędzeniu nieprzyjaciela na lewy brzeg rzeki, i cofnęliśmy się niebędąc ścigani. Małemi siłami trzeba się rządzić. Gdybyśmy tylko byli mieli z pół baterji polnej do dyspozycji, byłibyśmy bezwątpienia artylerię nieprzyjacielską zdemontowali i do milczenia przywiedli, gdyż artylerja cesarska byłaby z pewnością celniej strzelała niż madziarska, której kule wciąż tylko nad głowami naszymi przelatowały. Ogień pod Budatinem, a szczególnie z lewej strony rzeki był nader rzęsiasty, i utrzymywano go od godziny 3 z południa do 6 wieczorem, a jednak mamy tylko 5 rannych, a żadnego zabitego. Najdzielniej bił się landszturm słowacki pod swym naczelnikiem Bludet; cały korpus oficerów zupełnie mu to przyznaje, wojsko regularne także z odwagą chrzest ten ognisty wytrzymało. Właśnie to landszturm obszedł prawe skrzydło nieprzyjacielskie, nieodebrawszy do tego polecenia szeregów, i ruch ten zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia spiesznego Budatinu, i przepłynięcia się na lewy brzeg rzeki Wag. — Książę Windischgrätz zalecił, aby landszturmowi słowackiemu żołd wojskowy zaliczyć. — Czekamy teraz na posiłki; potrzeba nam półbaterji polowej, 2 kompanii piechoty liniowej, 100 sztuczerów, gdy cały landszturm ma tylko broń ze skałkami, wtenczas znowu wyruszymy. — List ten zamieścił korespondent austriacki, jak widać z treści, a autorem jest jeden z czarnożółtych bohaterów.

C z e c h y.

Praga, d. 15. Grudnia. — Rozkaz księcia Windischgrätz'a, aby gwardya obywatelska swoją strażnicę główną wojsku w przeciągu dni dziesięciu oddała, pomiędzy ludnością tutajszą niechęć słuszną obudził. Wczoraj na posiedzeniu reprezentantów miasta wzięto znowu rzecz tę pod rozbiór, i odczytano wszelkie akta mające z tem styczność, z których się okazało, że obywatele słuszną w tym względzie mają. W nocy do generała Khevenhüller napisano: Władze wojskowe będą odpowiedzialne za wszelkie skutki, jakieby wynikać mogły z przeprowadzenia do skutku rozkazu tego przemocą. Spodziewać się jednakże należy, że władza wojskowa rozkaz ten cofnie, gdyż tenże w skutkach swoich mógłby być nader niepomyślnym.

— Stowarzyszenie Słowianek ku podniesieniu narodowego wykształcenia żeńskiego w Czechach program swój dzisiaj ogłasza. Bióro składa się z prezesowej, zastępczyni, trzech sekretarek, zarządczyni, kasę tylko mężczyźnie powierzono. Liczba członków, jakoteż kassa ich jest dosyć znaczną. — Miejsce prezesa w gubernatorstwie czeskiem ma być w krótkce obsadzonym, mówią, że Strobach, Palacki, albo Stark są kandydatami (wszyscy deputowani środka). — Pierwszy podobno najwięcej ma głosów za sobą. — Niektóre dzienniki tutajsze ostrzegają, aby hrabiego Lwa Thuna, który się w kilku obwodach stara o miejsce deputowanego nieobierano, ponieważ jest głuchy. Niewiem, jak to brać, czy rzeczywiście, czy też pod figurą. — Wieść zamieszczona naprzód w Gazette de France, że cesarz Franciszek Józef ma się żenić z jedną z córek wielkiego księcia Michała, nieznajduje tutaj wiary. — Z Reichenberga cotyła nadeszła wiadomość, że oddział znaczny wojska z 900 ludzi złożony przyszedł do tego miasta, aby przyprowadzić do skutku nabór wojskowy, któremu się opierano.

W i o c h y.

Rzym, d. 5. Grudnia. — Nota, krółą prezy. ent rzymskiej rady ministrów podał ciała dyplomatycznemu o wypadkach w Rzymie, jest następującej osnowy: Ostatnie wypadki w Rzymie, rozpoczęte szkaradnym morderstwem, a zakończone nagłym i tajemnym wyjazdem papieża, łatwo zrodzić mogą w umysłach ministrów i reprezentantów mocarstw obcych fałszywe wyobrażenie o tych, co obecnie stoją u steru, a wodze rządu jedynie w celu ubezpieczenia krajowi spokojności pochwycili — w mniemaniu, że tem dopełniają aktu poświęcenia się i przywiązania dla kraju. Niżej podpisany w kilka dni po gwałtach 16. Listopada przybył do Rzymu i przyjął tę ofiarowaną sobie od papieża za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu dopiero wtenczas, kiedy ojezyźnie największe groziło niebezpieczeństwo, to jest bezrząd, i kiedy własnoręczny list Ojca świętego do markiza Zacchetti zatwierdził ministrów w urzędzie, zalecając im zarazem utrzymanie spokojności i porządku publicznego. Co do kolegów podpisanego tyle pewna, że rola, którą niektórzy z nich w dramacie 16. Listopada odegrali, ograniczała się na rzuceniu się między monarchę i lud powstańczy, by pojednanie do skutku przyprowadzić. Pod względem smutnego końca pana Rossi, ministerstwo dopełniło ściśle swęj powinności wydawszy kilkakrotnie rozkazy do szybkiego wysłędzenia i ukarania zbrodniarzy. Tymczasem Rzym widocznie z własnej woli stanął po stronie ministrów i nigdy nie było większego i ściślejszego połączenia pomiędzy władzami ukonstytuowanymi — dowodzi tego jasno odezwa sejmu, tudzież wysokiej rady i senatu. Wystarczy to na oświecenie ministrów i reprezentantów obcych mocarstw względem zupełnej prawności niniejszego rzymskiego ministerstwa, jako też czystości i szlachetności jego zamiarów. Podpisany pozwala sobie pod rozwagę ministrów i reprezentantów obcych mocarstw podać pewne ważne fakta, mogące się znacznie do oceny charakteru i znaczenia ostatnich rzymskich wypadków przyłożyć. A najprzód iż Ojciec święty nie doznał żadnego gwałtu lub groźby w wypełnieniu swęj papieżkiej władzy; bo burza jakkolwiek groźnie i wściekle się rozdała, nigdy do stóp ołtarza nie dotarła. Dalej uwagi godną jest rzeczą, że trudne zagadnienie utrzymania ścisłej jedności pomiędzy duchowną a świecką władzą było zawsze przyczyną wszystkich niespokojności, wszystkich rozruchów i gwałtów, które się dotąd w Rzymie lub na prowincyi pojawiały; bo cała ludność pragnie jednomyślnie rozdziału zupełnego dwóch tych władz, które nie mniej dla tego w jednej i tej samej szanownej osobie mają pozostać połączone. — Mimo to z największym owszem uporem trzymano się i spodziewano, że obiedwie władze, jak dawniej, zmieszane i połączone pozostać powinny.

Ku zgodnemu a trwałemu rozwiązaniu tego zagadnienia, potrzeba było z obu stron ducha pojednania i cierpliwości, a przedewszystkiem dłuższego jeszcze czasu, tudzież wpływu nowych nawyknień, nowych interesów. — Gwałtowność dwóch ostatecznych stronictw i owa niecierpliwa skwapliwość, popychająca w Europie, w całym świecie dzisiejsze pokolenia do przelamania tego, co się ugiąć nie chce, sprowadziły w Rzymie opór, walkę, nagłe a może przedczesne zmiany. Bój byłby później zaciętszym, gwałtowniejszym, dla niezaspokojonego uczucia narodowego, i że, dzięki opinii ostatniemi czasy pojawionej, stara polityka dworu rzymskiego, zbyt często, niestety! przy rozpadaniu się w gruzy całego narodu o sobie tylko myśląca, z nową włoską polityką wrogo przeciw sobie stanęły. — Podpisany poważa się wnioskować z powyższego, że niespokojności rzymskie źródło bije z potrzeby zasadniczej, której nie zaspokoja ani półśrodki dyplomatyczne, ani potłumi przemoc wojskowa, bo te popęd tylko chwilowo wstrzymać, nigdy zaś całkiem go zniweczyć nie zdołają. Podpisany ma to najmocniejsze przekonanie, iż żaden obcy wpływ nie będzie dość silny na zatamowanie lub usunięcie tego, co z surowej rzeczy konieczności opierało się cnotom ewangelicznymi, nadzwyczajnej dobroci, niewyczerpanej cierpliwości, tudzież miłości Włochów.

Terensio Mamiani.

Rzym, dn. 6. Grudnia. — Ministerstwo wspólnie do dymissyi się podało, lecz izba deputowanych koniecznością zmuszona, zatrzymała je przy sterze rządu. Jednakże Lunati i Sereni stanowczo podziękowali. Marriani objął tę finansów, a Muzzarelli sprawiedliwości, tym sposobem mamy rzeczywiście pięciu ministrów zamiast siedmiu. Na przystani Civitavecchii znajduje się 1500 Francuzów. Komissarz Latour d'Auvergne wylądował,

pomówił z konsulem Lysimachem Tavernier, a potem do Gaety odjechał. Jest on bratem czyli też synowcem kardynała Latoura d'Avvergne. Nie podlega wątpliwości, że Francuzi na rozkazy z Gaety czekają. Do tego mamy doniesienia pewne, że 10,000 Neapolitańczyków stoi już w pogotowiu do wkroczenia w granice państwa rzymskiego. Nocy upłynionej przybyła do Rzymu deputacya z Civitavecchii, w celu zapytania się ministerstwa, jak się miasto to zachować ma, gdyby Francuzi wylądować chcieli. — Całe ciało dyplomatyczne do Gaety już wyjechało: za nim wyruszył dzisiaj ostatni, który tu najdłużej pozostał, poseł medyolański, Montoya.

Kiedy prywatne korespondencye z Rzymu pod 6. Grudnia donoszą o przybyciu Francuzów do Civitavecchii i odjeździe ich w kierunku Gaety, gazety francuskie o wyprawie tej wcale teraz zamilkły. — Courcelles 11. Grudnia z rana przybył na okręcie parowym «Egipt» do Tulonu, opuściwszy dnia 9. Civitavecchią. Zapewne on rządowi bliższych wiadomości o położeniu rzeczy udzieli.

Gazeta bolońska donosi pod 2. Grudnia, że generał Zucchi poposuwiał oficerów w armii na wyższe stopnie, i zwolawszy ich oświadczył im, że mają teraz jego słuchać rozkazów, a nie ministra wojny w Rzymie. Generał Latour, komendant Szwajcarów, porozumiał się z Zucchim, i obaj postanowili, gdyby tego potrzeba wymagała, Garribaldeggo z jego oddziałem ochotników republikańskich rozbroić. (Według doniesienia tego zatem pogłoska o potyczce, jaka zająć miała między Garibaldim a Zucchim płonąć była.) — Ministerstwo rzymskie z swęj strony ogłosiło każdego za buntownika, któryby komuś innemu, a nie gabinetowi był posłusznym. — «Concordia» z Turynu 11. Grudnia nie jeszcze niewspomina o nowym gabinecie, i mówi tylko, że w Turynie spodziewają się zamianowania ministerstwa prawdziwie włoskiego, któreby podobnie jak florenckie i rzymskie okrzykło zgromadzenie konstytuujące w celu federacyi włoskiej.

Francuzi w Civitavecchii wprawdzie z lądem komunikacyą zawiązali, ale znów na morze ku Gaecie wypłynęli. Czy ztamtąd oczekują rozkazów do interwencyi. Prawieby temu można uwierzyć, gdyż wczoraj po południu kuryer francuski wezwał sekretarza ambasady, aby się spieszenie udał do Gaety. Powiadają, że za przykładem ministrów Lunat i Sereni poszedł i minister wojny Campello.

Wenecya 5. Grudnia. — Lega Italiana ogłasza adress, który 43,000 Wenecyan i Lombardów podpisać miało, a który zamieszczamy jako dowód usposobień umysłów między innemi w królestwie lombardzkoweneckiem panujących. Brzmi on jak następuje: Lud prowincyi lombardzkoweneckich do Wenecyan. Wenecyo! Potęga, męstwo i siła twoja zacieśniają szacunek historyczny Rzymu starego. Świat podziwia w tobie dowód wielki, że krew bohatera ani upływem lat ani siłą ucisku gwałtownego wyrodzić się nie może. Pod ciężarem żelaza, brzemieniem nieszczęść różnych przyciśnieni, zgnębieni tylu poniżeniami i z środków wszelkich ogoloceni, nie możemy w tej chwili, bracia, nic więcej ponieść wam w ofierze, jak oddać cześć zasłużoną cnocie. Lecz nadejdzie chwila, i to, jak spodziewamy się, niezadługo, gdzie wszyscy pojednani i złączeni potrafimy krew naszą przelać na polach honoru i ziemię świętą z śmieci obcych oczyścić. I w chwili takiej, o bracia! upojeni radością zwycięstwa niezapomniemy o naszym dla was obowiązku wdzięczności. Wenecyanie! Napominać was, abyście w zamiarach świętych wytrwali, byłoby tyle, co powątpiewać o cnocie waszej. W pomnikach waszych dostatecznie dowiedliśmy, że Wenecya nie jest stworzoną, aby niewolniczką była! Niechajże więc żyje Wenecya, godło wolności włoskiej! Niech żyją Wenecyanie! Niech żyją Włochy! Bracia wasi w Wenecyi i Lombardyi.

S z w a j c a r y a .

Hr. Adam Gurowski znany z swych dążności i pism rossyjsko-panslawistycznych, czyta teraz prelekye o ekonomii politycznej przy akademii w Bernie.

F r a n c y a .

Paryż 17. Grudnia. — W Monitorze czytamy list własnoręczny papieża do Cavaignaka: panie generale! Moje serce wzruszyło się, jestem przejęty wdzięcznością za tak nagle i szlachetne postanowienie najstarszej córki kościoła, pospieszenia na pomoc swemu naczelnemu pasterzowi. Nadarzy mi się bezwątpienia stósowna sposobność do okazania Francyi osobiste moich uczuć ojcowskich i do rozdawania na ziemi francuskiej własną moją ręką błogosławieństw pana, którego już teraz głosem moim błagam, aby dozwolił tym błogosławieństwom rozlać się sownie na Ciebie i całą Francyą. — Dan w Gaeta 7. Grudnia 1848. Pius Papa IX.

Według listów z Rzymu z d. 7. Grudnia dniem wprzód wieczorem zapadła uchwała jednogłosna w izbie, jak następuje: izba łączy się z ministerstwem, ażeby zaprotestować przeciw środkom, o których doniósł generał Cavaignac zgromadzeniu narodowemu na posiedzeniu dnia 28. Listopada. Z Genui donoszą pod 11. Grudnia, że w Rzymie utworzył się rząd tymczasowy i że lud rzymski dnia 7. b. m. wśród okrzyków: niech żyje wojna! ogłoszenia żądał rzeczypospolitej.

Minister wojny, generał Lamoriciere wydał do armii następujący rozkaz dzienny: oficerowie i żołnierze! Po raz pierwszy powołano lud wszystkie do wyboru prezesa rzeczypospolitej. Za kilka dni ogłosi zgromadzenie narodowe nazwisko, które powszechny głos wyznacza do tej godności.

Gdyby tymczasem podszczerwacze was chcieli uwodzić do karygodnych manifestacyi, potraficie dopełnić waszego obowiązku. Rząd jest gotów do oddania władzy tymczasowej wybranemu przez naród, którą mu powierzyło zgromadzenie narodowe chce ją nieskażoną i szanowaną oddać. Minister wojny, który was tak walecznymi i poświęconymi widział podczas boju, a tak cierpliwymi i spokojnymi w dniach, które po nim nastąpiły, liczy na was, że go wspierać będziecie aż do ostatku w powierzonych mu obowiązkach do utrzymania porządku i uszanowania prawa.

Paryż 14. Grudnia. Minister wojny i naczelny wódz armii Lamoriciere.

Assamblée Nationale powiada; przepowiadano że Bugeaud z Changarnierem się niezgodzą, a teraz, kiedy przybył Bugeaud do Paryża, pierwszy go odwiedził Changarnier i serdeczne panuje odtąd pomiędzy nimi porozumiewanie.

Głoszą że Bugeaud obejmie naczelne dowództwo nad armią alpejską, a Oudinot uda się jako poseł do Petersburga.

Chociaż dzisiaj jest niedziela, jednakowoż wydział zgromadzenia narodowego prowadzi rugi nad protokulami wyborczymi, które ze wszystkich departamentów rzeczypospolitej nadechdzą. Spodziewa się wydział ukończyć swą pracę do środy, aby w czwartek przystąpić do instalacyi nowego prezesa. Do dziś południa taki był wypadek znany w Paryżu wyborów: za Ludwikiem Bonapartem 4,850,000 głosów za generałem Cavaignakiem 1,240,000. Przeszło 7,000,000 Francuzów głosowało, a jeszcze nie nadeszły sprawozdania wyborcze z Korsyki, Algierii i Kolonii. Na cesarza Napoleona głosowało 3,521,075 przeciw 2579.

Rozmaite wiadomości.

Ogólne historyczne wiadomości o Serbach, we Węgrzech zamieszkałych. — Już w roku 798. miała pewna część tych Kroatów (Krobatoj), którzy r. 640. do Dalmacyi (w rozciąglejszym ówczesnie tego słowa znaczeniu) przybyli, siedliska swoje w Panonii. Pomiedzy nimi znajdowali się także Serbowie, gdyż Bizanczycy rozumieli nie raz pod Kroatami Serbów, a Kroatów pod nazwą Serbów, którym cesarz Herakli równie nadał roku 640. siedliska w dzisiejszej Serbii, Bośni i Dalmacyi. Prawdopodobną jest rzeczą, że Serbowie pod zwyciężonym r. 907. przez Węgrów wodzem swoim Salanem z Bulgaryi, nie tylko w Syrmii lecz także w okolicach pomiędzy Dunajem a Tyszą zamieszkiwali. Z treści jednej pieśni kościelnej obrządku greckiego, jaką mieszkańce Syrmii powitały cesarza Emanuela Komena poznać można dowodnie, że pomiedzy nimi zamieszkiwali także protoplaści dzisiejszych Syrmii mieszkańców. Wydarzenie to odnosi się do r. 1163. lub o parę lat później. Stefan Dragutyn, król serbski po złożeniu dostojności swojej na rzecz młodszego brata swego Milutyna (1275) żył pomiedzy Serbami w Syrmii. Syn jego Władysław osiadł był także w tym mieście; został wszelakoż później przez Milutyna uwięziony i z wszelkiej swęj ojcowizny wyzuty. Za cesarza Zygmunta (1387-1437) zamieszkiwali Serbowie w Budzie, a Jerzy Despot posiadał tamże przez przerwę cesarza dorowany mu pałac. Tenże sam cesarz uwolnił był roku 1404. Serbów od wszelkich danin, ceł i podatków względnie osoby i ich towarów po całym królestwie węgierskim, a dyplomem z roku 1433. pochwała ich zasługi i wierność. Nasledniki jego potwierdzili Serbom dawniejsze ich swobody. Oprócz Czepelskiej osady i Janopolskiej, powstały inne jeszcze we Węgrzech serbskie kolonie. Węgierskie statuta wspominają często o Serbach (pod nazwiskiem Raszczanów, Serwianów i W-Lachów).

Niepodpada zatem żadnej wątpliwości, że Serbowie zaraz od pierwszych początków węgierskiego królestwa zamieszkiwali w tym kraju, a przedzieleni tylko rzeką Sawą od swych pokrewnych plemienników, rozszerzali we Węgrzech coraz bardziej swoje osady.

Demokracya i zniesienie pańszczyzny.

Rzecz wyjęta z Dziennika Stanisławowskiego.

Jeżeli dotychczas tak rozmaite krążą mniemania o skutkach, jakie zniesienie pańszczyzny pociągnęło za sobą i na przyszłość pociągnąć musi: pochodzi to w znacznej części stąd, iż natura tego wielkiego aktu nie przez wszystkich jednakowo pojmowana. Jedni uważają go jako prosty wymiar sprawiedliwości dla ludu, od wieków na cudzą korzyść pracującego: inni biorą go za społeczną organizacyę gwałtownie narzuconą, właścicieli krzywdzącą, a samemu ludowi nie wiele korzystną; inni uważają go jako środek polityczny nową w narodzie siłę stworzyć mogący; są i tacy co widzą w nim przeszkodę do radykalniejszej przemiany społecznego porządku, słowem inaczej pojmują go ludzie serca, inaczej samoluby, inaczej politycy, inaczej socyalisci. Wszyscy w tym się tylko zgadzają, iż demokracya go wywołała. Do nas przeto, demokracyi, należy dać stósowne objaśnienia. A naprzód: przymujemy na siebie odpowiedzialność; przymujemy od jednych zarzut winy, od drugich przyznanie zasługi. Tak jest — demokracya, to jest ci, co jedyny środek bawienia ojczyzny widzą w zlanu się wszystkich klas społeczeństwa naszego w jednolitą całość, oni a nie kto inny, przez ostatnich kilkanaście lat wołali nieustannie na szlachtę, aby skruszy a jarzimo gniotące najliczniejszą mieszkańców klasę. Chcieli oni

przez to dać całej masie uciesnionych dotykań rękojmiej, iż sprawa ojczyzny nie będzie, jak dotąd sprawą jedną tylko klasy, ale sprawą wszystkich. I dla tego to domagali się, aby akt zniesienia pańszczyzny, był uroczystym, wielkim aktem narodowym i żądali, aby zniesienie było powszechne, bezwarunkowe, w jednej chwili przez wszystkich dokonane. Tegośmy chcieli; nie myśleliśmy nigdy, aby aktem zniesienia pańszczyzny, rozwiązana została kwestya organizacyi społecznej, bo kwestya ta z natury swojej i z prawa samego, jako organiczna, nie zaś rewolucyjna należy do wyzwolonego narodu. Uorganizowanie własności będzie dopiero zadaniem Polski niepodległej. Jako kraj w którym wiejski żywioł stanowi istotę publicznego i prywatnego życia, gdzie rolnictwo główną jest podstawą narodowych bogactw, Polska ma misją uorganizować stosunki wiejskie, rolnicze, na podstawie narodowego ducha i potrzeb teraźniejszego wieku, to jest na demokracyzmie; tak jak Francji misją jest, na tychże samych demokracji podstawach uorganizować przemysł. Dwa wielkie zadania epoki dzisiejszej, które jednym dorywczym aktem, jedną choćby najjenialniejszą głową nie dadzą się rozstrzygnąć. Załedwie wchodzić zaczynamy w ten wielki okres, zbliżamy się do olbrzymiej pracy, a już ją lada czem zbyć chcemy. Kiedy naród cały weźmie się do niej, jeszcze nie będzie robotników za nadatko. Demokracja nie w tym względzie nie przesądza. Czuje tylko iż proste pańszczyzny zniesienie, tego wielkiego zagadnienia nie rozwiązuje jeszcze. — Co do różnych teorii organizacyi społecznej, żadna z nich żadnej w narodzie siły wywołać nie jest w stanie, bo żadna nie umiała jeszcze, czy nie mogła

sformułować się tak jasno i wyraźnie, aby dla wszystkich zrozumiała była. Co jest ciemne, snać niedojrzałe jest; — politycznego znaczenia mieć nie może, nie jest siłą; a nam przedewszystkiem siły potrzeba. Tę siłę chcieliśmy wydobyć z łona dwudziesto-milionowego społeczeństwa, jednym z tych rewolucyjnych środków których chwytają się narody, w chwili wielkiego niebezpieczeństwa. Najwyższa kraju potrzeba wymagała poświęcenia ze strony najzamożniejszej klasy. Indywidualne straty przewidziane były; ale czy przed niemi cofać się należało? — Od walnej bitwy losy państwa rozstrzygnąć mającej, nie wstrzymuje wodza myśl, iż plac boju tysiącem ofiar zasłany będzie. A jak społeczeństwo w swobodniejszej chwili goi takie rany, zgoiłoby i tę, jakaby mu zadała gwałtowna zmiana porządku społecznego, zgoiłaby ją, bo demokracja, to najwyższa sprawiedliwość! Egoizm nie miał tu co robić; nie jego to była kwestya, dziś też nie jemu o niej sądzić. Tak pojmowaliśmy kwestyę zniesienia pańszczyzny; tegośmy chcieli w warunkach przed ostatnimi wypadkami spodziewanych. Od tego czasu warunki te zmieniły się, dla nas przynajmniej, dla Galicyi; ale istota rzeczy pozostała; pozostała nieuchronna konieczność powszechnego, dobrowolnego, bezwarunkowego usamowolnienia i uwłaszczenia ludu. Jeżeli inaczey rzeczy poszły, nie nasza w tém wina. Na stronie naszej stoi nieubłagana historia która wysłodzi i powie kiedyś, komu przypisać należy zwichnienie najzłobniejszej myśli. My nie lękamy się sądu, owszem, sami dostarczymy materiałów, przytaczając tu fakta w żywej jeszcze pamięci wszystkich będące, którym przeto nikt zaprzeczyć nie zdoła. D. n.

OBWIESZCZENIE.

Z wyższego rozkazu nastąpi w dniu 31. m. b. ogólne przekwaterowanie garnizonu, a na domy przypada obecna ilość ludzi.

Ci właściciele domów, którzy zechcą wynająć swój inkwaterunek, donieść o tém winni urzędowi serwisowemu do dnia 26. miesiąca bieżącego.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1848. r.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Przy sposobności skutecznój sprzedaży publicznej w d. 31. Października r. b. i w dniach 2. i 3. m. b., nie wykupionych fantów z miejskiego domu zastawnego okazało się z pieniędzy wniesionych przewyżka dla niektórych zastawców. Właściciele cedulów lombardowych: Nr. 499. 607. 612. 1174. 1315. 1349. 1475. 1600. 1732. 1842. 1983. 2058. 2151. 2245. 2508. 2516. 2647. 2767. 2986. 3054. 3177. 3206. 3242. 3258. 3298. 3310. 3356. 3425. 3511. 3611. 3616. 3624. 3630. 3642. 3661. 3710. 3717. 3850. 3866. 3875. 3879. 3913. 3914. 3938. 3943. 3950. 4053. 4153. 4174. 4188. 4197. 4215. 4224. 4230. 4240. 4253. 4265. 4294. 4296. 4303. 4359. 4395. 4402. 4413. 4462. 4492. 4526. 4537. 4545. 4558. 4586. 4613. 4625. 4645. 4724. 4730. 4734. 4784. 4954. 4982. 5011. 5026. 5125. 5188. 5198. 5384. 5553. 5579. 5581. 5590. 5626. 5631. 5711.

wzywamy, aby w przeciągu 6 tygodni, właściciele zaś Nr. 4820. i 5599. w trzech miesiącach zgłosili się do tutejszego lombardu i odebrali za oddaniem biletu lombardowego i za kwitem przewyżkę, jaka się okaże po odtrąceniu otrzymanej pożyczki, i wynoszącej od tejże prowizji aż do czasu sprzedaży; w przeciwnym bowiem razie przewyżka stósownie do przepisów przekazana będzie miejskiej kassie ubogich, a prawa zastawcy z ceduley lombardowej wypływające ustają.

Poznań, dnia 22. Listopada 1848.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Posiedzicielowi dóbr Panu Józefowi Lutomskiemu ze Stawu powiatu Wrzesińskiego skradziono według jego podania w nocy dnia 6. z. m. usunięte przez tutejszą Dyrekcyę prowincyalną Ziemstwa z kursu następujące 3 1/2 listy zastawne:

Nr. 1/2953.	Poklatki pow.	Środa	na 1000 Tal.
" 2/2954.	dito	dito	1000 —
" 4/2956.	dito	dito	1000 —
" 5/2957.	dito	dito	1000 —
" 6/2958.	dito	dito	1000 —
" 9/2804.	dito	dito	500 —
" 17/2732.	dito	dito	200 —
" 19/2734.	dito	dito	200 —
" 22/3133.	dito	dito	100 —
" 23/3134.	dito	dito	100 —
" 24/3135.	dito	dito	100 —
" 25/3136.	dito	dito	100 —
" 26/3137.	dito	dito	100 —
" 27/3138.	dito	dito	100 —

bez kuponów do nich należących, i takowe mają na wniosek jego być umorzone.

Zawiadomijac o tém publiczność stósownie do przepisu powszechnej ordynacyi sądowej §. 125. Tyt. 51. Części I. wzywamy zarazem dzierżycieli tych listów zastawnych, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. — Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisany, to jest do 17. Lipca 1851. r. nie nastąpiło, wówczas dzierżyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższych listów zastawnych rozpoczętém zostanie.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1848.

Jeneralna Dyrekcyja Ziemstwa.

Wymienionych następnie doświadczonych artykułów, odznaczających się chlubnie swojemi skutkami, znajduje się skład tylko u podpisanego:

Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknienu włosów. Cena flakonika 15 sgr.

Poudre de Chine

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Środek niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym włosom pięknego naturalnego czarnego lub brunatnego koloru.

Cena za wielką flaszkę 1 1/3 Talara.

" " połowiczną 2/3 Talara.

Extrait de Circassie

Wielostronnie doświadczony środek wywabia nie tylko z ciała ludzkiego piany, ale też po dłuższym użyciu nadaje pici świeżość, połysk i delikatność.

Cena flakonika 15 sgr.

Paryskie perły zębne.

Pewny środek ułatwiający niezmiernie dzieciom wyrzynanie się zębów.

Cena za puzderko 1 Talar.

Prawdziwa lwia nazwana pomada, nader skuteczny środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, faworytów i wąsów. Cena za tygielek 1 Tal, półtyg. 1/2 Tal.

Cosmetique Americain,

sposób nowy niezawodny i wcale nieszkodliwy do spędzania chróst i trędów z twarzy.

Cena za flakonik 3/4 Tal.

Pomada ananasowa,

niezrównana, najdelikatniejsza wonia ku upięknienu włosów i ich porastaniu dzielnie skutkująca. Cena słoja 2/3 Tal.

Roślinna tynktura na włosy.

Całkiem prosty nieszkodliwy środek nadania w jak najkrótszym czasie pięknego ciemnego koloru włosom siwym. Flakonik za 1 Tal.

Crème,

pour dresser et fixer la barbe.

Środek ku upięknienu i wzmocnienu zarostu brody. Cena flakonika 10 sgr.

Magnes uszowy.

Środek przeciw chronicznemu bolowi głowy, szumowi w uszach itd. Cena 1 Tal. 10 sgr.

Prawdziwa Bajońska woda do wyprowadzania plam.

Cena flakonika 7 1/2 sgr.

Precz z odciskami!

Niezawodny środek na doszczętne na zawsze wygubienie odcisków i nagniotków w sposób najmniejszego niesprawiający bolu.

Pudelko po 5 sgr.

Prawdziwy angielski papier.

Doświadczony środek przeciw podagrze i rumatyzmowi. Arkusz po 2 sgr.

Prawdziwy olejek

Macassar-Oil nazwany,

Rowlanda-Sona w Londynie. Środek ku upięknienu i wzmocnienu włosów. Cena flakonika 5 sgr.

Prawdziwe angielskie odprowadniki elektryczności.

Niezawodny, pewny i doświadczony środek przeciw chronicznym rumatyzmowi, podagrze, rwanui i kongestjom wszelkiego rodzaju itd. — Cena za amulet 10 sgr., cokolwiek silniejsze 15 sgr. i całkiem silne po 1 Tal.

Wszystkie przedmioty, dokładną opatrzone instrukcją, poleca jak najbardziej.

Poznań. **J. J. Heine** w rynku Nr. 85.

Nowy, doświadczony, dzielny sposób służący do utrzymania włosów!

GRAISSE D'OISEAU

(tłuszcz ptasi)

w flaszczkach po 2/3 talara kosztujących.

Lekarstwo to w nowszych czasach we Francji wynalezione, wywiera tak nadzwyczajny wpływ na rośnienie włosów, że używając go bez przerwy nawet ludzie w podeszłym wieku mają głowę gęsto włosami okrytą.

Skuteczniej jeszcze działa u osób w młodszym wieku. U tych tak często zdarzające się teraz wypadanie włosów ustaje natychmiast; w krótkim przeciągu czasu łysiny zapelniają się nowymi włosami, a po upływie kilku miesięcy każdy używający tego zupełnie czystego i nieszkodliwego lekarstwa, odzyska najgęstsze włosy.

W Poznaniu dostać można tylko u **J. J. Heinego**, w starym rynku pod Nrem 85.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 20. Grudnia 1848. r.

	od		do	
	Tal.	sgt.	Tal.	sgt.
Pszeniczy szefel	1	18	11	1 27 9
Zyta dt.	—	26	8	1 — —
Jęczmienia dt.	—	22	3	— 26 8
Owsa dt.	—	13	4	— 15 7
Tatarki dt.	—	20	—	— 22 3
Grochu dt.	—	26	8	1 1 1
Ziemiaków dt.	—	8	—	— 9 —
Siana cętnar	—	17	6	— 22 —
Słomy kopa	—	4	—	— 4 10 —
Masła garniec	—	1	15	— 1 20 —
Spiritus beczka 120 kw. 80%	Trall.	12	Tal.	